

„Jeśli wierzyć Bogu, najszcześniejszą drogą miłości kobiety i mężczyzny jest **małżeństwo sakramentalne**. Sakrament to taka modlitwa i wydarzenie, w którym Bóg «zaszczyca nas i wychyla się spoza chmur». Właśnie tutaj możemy Go zauważyć. I tak jak przyglądamy się Mu w Chlebie i Winie Eucharystii, możemy zobaczyć w Małżeństwie. Sakrament to nie tylko publiczne pokazanie, że się kocha. Sakramentalna przysięga to moment, w którym Bóg mocniej i widoczniej może zamieszkać w małżonkach. W sakramencie działają we dwoje, mając swoje siły i moc Boga. A ich dziecko, widząc tę miłość, ma prawo krzyknąć: «Wow! Widziałem Pana Boga!» Najwyższy ofiaruje się małżonkom, którzy mogą Go dawać Kościołowi i światu w coraz piękniejszej miłości małżeńskiej”.

(ks. Grzegorz Stachura)

Jaka więc powinna być rodzina chrześcijańska? Przecież ma budować królestwo Boże. Dzięki sakramentowi chrztu, bierzmowania i małżeństwa Bóg wezwał ją do dialogu ze sobą poprzez życie sakramentalne, ofiarę codziennej pracy i modlitwę. Rzeczywistość jest często inna. „Nie rozumiem moich rodziców – powiedziała kiedyś osiemnastoletnia Natalia. – Nie chodzą do kościoła na Mszę, ale mnie każą chodzić. Nie przystępują do Komunii, ale chcieli, bym poszła do Pierwszej Komunii i bierzmowania. Jedzą w piątki mięso, ale w Wielkim Poście tata nie pali papierosów i nie pije alkoholu, a mama nie je



słodczy, bo takie mają postanowienie. Mnie każą chodzić na katechezę, ale sami o Bogu wiedzą niewiele. Mówią, że wierzą w Pana Boga, ale nie chcą, by ingerował On w ich życie. Dlaczego więc wymagają ode mnie, żebym ja wierzyła?”

Rodzice, jako pierwsi, mają obowiązek przekazywania wiary swoim dzieciom. Odkąd przyjęły one sakrament chrztu, są odpowiedzialni za rozwój ich wiary. Przez przykład życia, przez wzajemne poszanowanie i modlitwę powinni uczyć dziecko prawidłowych relacji z Bogiem. Kiedyś przecież staną przed Nim, by zdać rachunek z tego, co zrobili, by one osiągnęły świętość. Na rodzicach spoczywa więc odpowiedzialność za życie wieczne ich dzieci. Taka postawa wynika z uczestnictwa chrześcijan w potrójnej misji Chrystusa:

- kapłańskiej – przez udział w liturgii, zwłaszcza niedzielnej Mszy Świętej;
- królewskiej – realizowanej przez niesienie innym pomocy;
- prorockiej – poprzez przekazywanie prawdy Ewangelii.

Czy może być coś bardziej odpowiedzialnego?

Chrześcijańska rodzina jest rodziną rozmodloną. Powierzenie Bogu problemów życia codziennego na wspólnej modlitwie umacnia jedność i miłość takich rodzin. Wymaga to przecież dostrzeżenia przez rodziców potrzeb dzieci, a potrzeb rodziców przez dzieci. Rodzina chrześcijańska powinna się też ustawicznie nawracać. Żal za grzechy i przebaczenie sobie nawzajem odgrywają ogromną rolę w budowaniu wspólnoty rodzinnej, prowadząc wszystkich członków rodziny do spotkania z przebacającym Bogiem w sakramencie pokuty.

„Bardzo ważne w naszym życiu rodzinnym jest czytanie Pisma Świętego. O zakupienie wspaniałego egzemplarza Biblii dla dzieci poprosiłam zamiast kupowania zabawek (które szybko dzieci nudzą i są odkładane na półkę). Biblia w naszym domu zajmuje ważne miejsce. Czytałam synkowi wybrane przez niego historie albo opowiadałam własnymi słowami, jeżeli były bardziej skomplikowane. Wiele razy przyglądałam się, jak mój syn z namaszczeniem kartkuje Biblię. Nie zrażało mnie to, że nie potrafi zapamiętać nazwy miejscowości czy imion biblijnych, dla nas najważniejsze było to, że on nie boi się z niej korzystać. Czytanie Biblii podczas świąt nadawało im uroczystego charakteru i podnosiło znaczenie tej księgi, której autorem jest sam Bóg. Podczas jednej z wizyt duszpasterskich ksiądz przepytiał mojego syna z jej znajomości i ze zdziwieniem stwierdził, że czterolatek ją zna. Byłam z syna bardzo dumna, a on nawet nie odczuł, że to jakiś sprawdzian, po prostu dla niego była to jedna z wielu rozmów na tematy religii. Myślę, że poznawanie praw zawartych w Biblii powinno mieć naturalny charakter i nie powinniśmy się bać z niej często korzystać”

*(K. Zaucha, Kształtowanie dojrzałej wiary dzieci,
w: W kręgu rodziny. Refleksje praktyków, red. E. Osewska J. Stala, Poznań 2003)*

Pomyśl

„Niech się odrodzi w Bogu ludzkie ojcostwo i ludzkie macierzyństwo, niech się odrodzi rodzina, polska rodzina, szczególne miejsce przymierza Boga z ludźmi. Imię jego: Kościół domowy”.

(Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy św. na lotnisku w Masłowie, Kielce 1991)

- W jaki sposób troszczysz się o swoją rodzinę?
- Jak przyczyniasz się do budowania więzi w twojej rodzinie?
- Jak podchodzisz do ludzi chorych i samotnych w twojej rodzinie?
- W jaki sposób przygotowujesz się do założenia własnej rodziny – Kościoła domowego?
- Jak często modlisz się za twoich bliskich?

Zapamiętaj

„Z małżeństwa chrześcijańskiego (...) wywodzi się rodzina, a w niej rodzą się nowi obywatele społeczności ludzkiej, którzy dzięki łasce Ducha Świętego stają się przez chrzest synami Bożymi, aby lud Boży trwał poprzez wieki. W tym domowym niejako Kościele rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowne”.

(Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”, 11)

Zadanie

1. Wymyśl tytuł artykułu prasowego, który podkreślałby wartość rodziny.
2. Wypisz nazwy świąt rodzinnych (spotkań), które wpływają z tradycji chrześcijańskiej.

